

Janusz Walczuk, Efekt uboczny

Nie mogę gadać mamó, bo robię siano
Payday każdego dnia
Apetyt rośnie, Jasiunio leci po forszę na .. cola, czy lunch
Lubię wymyślać rzeczy, materializować, a potem się z tego cieszyć

Jest liga mistrzów, a ja nie idę na meczyk
Bo w studio ustawiam presety
Miałem na czole krosty
A dzisiaj fikuśne brandy piszą o posty
Ja piję brandy i nie podpałam się, chyba, że skuna
Bo umysł mam chłodny

Lubię mieć sos, lubię mieć hajs
Lubię ogólnie jak na coś mnie stać
Ale to siano, to efekt uboczny
Bo lubię tworzyć i na tym się znam
Ludzie nie lubią jak jesteś za mocny
Ciagną cię w dół i chcą, żebyś spadł
Ja nie mam czasu by słuchać was osły
Bo robię swoje i pie*olę świat